ORĘDOWNIK

Komisarjatu  Plebiscytowego

Nr. 8. Bytom, 23 lipca 1920. Rok I.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Na posiedzeniu kierowników powiatowych, które się odbyło dnia 15 lipca 1920 komisarz Korfanty postawił pytanie:

Jakie należy na Śląsku przedsięwziąść kroki, aby okazać pomoc naszej Ojczyźnie zagrożonej przez najazd bolszewicki?

Wyczerpująca dyskusja wykazała, że wszyscy obecni podzielają zasadnicze intencje, wyrażone w przemówieniu komisarza Korfantego i że Górny Śląsk winien zaznaczyć swą przynależność do Polski w momencie grożącego jej niebezpieczeństwa. Wszyscy mówcy byli jednak przeciwni temu, aby członków organizacji plebiscytowej wysyłać jako ochotników na front wschodni, ponieważ ogołocenie Górnego Śląska — czyli frontu zachodniego — z wypróbowanych pracowników, na których opiera się tutaj sprawa polska, mogłaby Polskę narazić na klęskę gorszą niż grożąca jej obecnie utrata obszarów leżących poza etnograficznemi jej granicami. Podminowanie Górnego Śląska przez militarne tajne organizacje niemieckie wytwarza tu na miejscu sytuację, która wymagą niezmiernego natężenia sił, aby uchronić ten starodawny kraj polski od zagarnięcia go przez Niemcy siłą i podstępem.

Streszczając wywody mówców, komisarz Korfanty zaznaczył, że takie postawienie kwestji nakłada na wszystkich Polaków na Górnym Śląsku obowiązek wytężenia wszystkich sił dla pracy narodowej i pamiętania na każdym kroku o tem, że Ojczyzna zwalnia ich z obowiązku sta-

A la réunion des chefs de district du 15 Juillet 1920, le Commissaire Korfanty a posé la question:

Que conviendrait-il d'entreprendre en Haute-Silésie pour se porter au secours de la Patrie polonaise menacée par l'invasion bolchéviste?

Au cours de la discussion qui suivit, il fut constaté, que toutes les personnes présentes à la réunion, partagaient entièrement les idées directrices du discours du Commissaire Korfanty et soulignaient la nécessité pour la Haute-Silésie de se poser aux cotés de la Patrie polonaise, en face du danger, qui la menaçait. Cependant, tous les orateurs s'opposaient à l'envoi des membres de l'organisation plébiscitaire sur le front oriental, en qualité de volontaires, vu que le front occidental, c'est à dire la Haute-Silésie, se serait trouvé dégarni par suite du départ de ces travailleurs expérimentés, qui sont ici les soutiens les plus sur de la cause polonaise. C'eut été exposer la Pologne à des désastres plus graves encore que la perte des territoires situés au delà de ses frontières ethnographiques, dont elle est menacée actuellement. L'activité déployée dans la Haute-Silésie par les organisations militaires secrètes allemandes, y crée une situation qui exige un effort formidable pour empêcher les Allemands de s'emparer de cette vieille province polonaise par la force et par la ruse.

En résumant les conclusions des débats, le Commissaire Korfanty fait remarquer aux assistants que l'attitude adoptée par rapport à cette que-

In der Sitzung der Kreisleiter, die am 15. Juli 1920 stattfand, stellte Kommissar Korfanty die Frage:

Welche Schritte sind zu tun, um unserem durch den bolschewistischen Angriff bedrohten Vaterlande zu helfen?

Eine erschöpfende Diskussion zeigte, dass alle Anwesenden grundsätzlich die Ansicht teilten, die Kommissar Korfanty in seiner Ansprache zum Ausdruck brachte, und dass Oberschlesien seine Zugehörigkeit zu Polen im Augenblicke drohender Gefahr hervorheben müsste. Alle Redner jedoch widersetzten sich dagegen, dass Mitglieder der Plebiszitorganisation an die Ostfront geschickt würden, da die Entblössung Oberschlesiens von qualifizierten Arbeitskräften, auf denen sich hier die polnische Sache stützt, Polen einer schlimmeren Niederlage aussetzen würde als der zur Zeit drohende Verlust von Landesteilen, die ausserhalb seiner ethnographischen Grenzen liegen. Die Unterminierung Oberschlesiens durch geheime deutsche Militärorganisationen schafft hier eine Lage, die ausserordentlicher Kräfteanspannung bedarf, um das uralte polnische Land vor gewaltsamem und hinterlistigem Raub durch die Deutschen zu schützen.

Die Äusserungen der Redner zusammenfassend erklärte Kommissar Korfanty, dass ein solches Auffassen der Sache allen Polen in Oberschlesien die Pflicht auferlegt, alle Kräfte im Dienste der vaterländischen Arbeit anzuspannen und immer daran zu denken, dass das Vaterland sie

nięcia w szeregu obrońców od nawały wschodniej tylko dlatego, aby tu na froncie zachodnim broniąc sprawy polskiej przed atakiem germanizmu, dali dowód, że Polskę kochają, Polsce są wierni i Polski bronią. Ci, co mogliby pójść na front, a których organizacja -plebiscytowa zatrzymuje tu na miejscu pracy, niech wiedzą i pamiętają, że nie należą oni od dziś do siebie, lecz całkowicie do Polski i jej tylko winni oddać każdy czyn swój i każdą myśl swoją.

Bytom, 15 lipca 1920.

Polski Komisarjat Plebiscytowy.

(podp.) W. Korfanty.

(podp.) Dr. Konkiewicz
sekretarz zebrania.

stion, impose à tous les habitants polonais de la Haute-Silésie le devoir de consacrer toutes leurs forces à la tâche, que leur assigne la cause nationale. Ils ne doivent oublier à aucun moment, que la Patrie ne les libère de l'obligation de la défendre contre la vague d'assaut orientale que pour leur permettre de la défendre ici, sur le front occidental contre les attaques du germanisme et de donner ainsi la preuve qu'ils sont fidèles à la Pologne et combattent pour elle: Que tous ceux, qui pourraient s'enroler dans les rangs des combattants et qui sont retenus ici par les travaux de l'organisation plébiscitaire, se souviennent et se répètent à chaque moment qu'ils n'appartiennent désormais qu'à la Pologne. Ils sont à son service et doivent lui donner toutes leurs pensées et tours leurs efforts.

Bytom, le 15 Juillet 1920.

Comité Plébiscitaire Polonais

(signé) W. Korfanty

(signé) Dr. Konkiewicz,
sécrétaire de la réunion.

von der Pflicht, in die Reihen der Ostfrontverteidiger zu treten, nur deswegen befreit, damit sie hier an der Westfront bei der Verteidigung der polnischen Sache vor dem Angriff des Germanentums den Beweis erbringen, dass sie Polen lieben, Polen treu sind und Polen schützen. Die, welche an die Front gehen könnten, aber durch die Plebiszitorganisation hier bei der Arbeit zurückgehalten werden, mögen es wissen und nicht vergessen, dass sie von heute ab nicht sich, sondern gänzlich Polen angehören, und ihm sollen sie jede ihre Tat und jeden ihren Gedanken zum Opfer bringen.

Beuthen, den 15. Juli 1920.

Das Poln. Plebiszit-Kommissariat.

(gez.) W. Korfanty.

gez. Dr. Konkiewicz,
Sekretär der Sitzung.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Rozważania polityczne.

Ubiegłe tygodnie zaznaczyły się na horyzoncie politycznym doniosłemi wydarzeniami: góruje nad wszystkiemi innemi niebezpieczeństwo bolszewickie, które zbliża się ku zachodowi Europy od wschodu.

Jasne są nici wiążące bolszewików z Niemcami. Dla nikogo dziś w Europie nie jest tajemnicą, że gdyby bolszewicy zdołali sforsować jedyny wał ochronny, jakim jest dla Europy Polska, i gdyby zetknęli się z Niemcami, wtedy Niemcy stałyby się gotowym terenem dla postępów bolszewizmu zarówno z politycznych jak i gospodarczych względów.

Dlatego też wiadomości o przerwaniu frontu polskiego na wschodzie podziałały w całej Europie elektryzująco, jakkolwiek front ten jest bardziej posunięty w głąb Rosji, niż był kiedykolwiek front niemiecki.

Mężowie stanu Europy zachodniej zrozumieli, czem grozi cywilizacji zachodniej wdarcie się bolszewików do Polski. To też prezes ministrów Grabski przybywszy do Spaa dla przedstawienia niebezpieczeństwa grożącego Polsce, zarówno u marszałka Focha, jak u Lloyd Georga i Milleranda napotkał najzupełniejsze zrozumienie sytuacji i otrzymał zapewnienie, że koalicja całą swoją potęgą stoi za Polską i nie dopuści do zawładnięcia jej przez bolszewików.

Oświadczenie to, poparte niezwłocznem wystosowaniem przez Anglię odpowiedniego ultimatum do bolszewików, którzy ubiegają się o nawiązanie z nią stosunków, wprawdzie wzmocniło wielce nasze położenie międzynarodowe, tak że nawet kurs marki polskiej się poprawił pomimo porażki na froncie; mimo to jednak gwarancja bytu państwowego, objętą w ten sposób dziś przez Ententę, nie zdoła przesłonić faktu, że w uregulowaniu naszych granic wschodnich utraciliśmy inicjatywę i dziś nie my sami decydować będziemy o tem, jakie obszary wschodnie włączone będą do Polski, lecz uczyni to Ententa, która skłania się do zapatrywania, że Polska winna się mieścić ściśle w swych granicach étnograficznych.

Oznacza to dla nas utratę Wilna, które jest jakby odciętą i na wschód wysuniętą placówką polską, — jak niemniej zagrożenie innych, sercu polskiemu drogich punktów oparcia żywiołu polskiego.

W takiem postawieniu kwestji wyraziście się uwypukla polityka Ententy wobec narodu polskiego: oparta ona jest nie na sentymencie, nie na sympatjach, lecz na obrachunku. W chwili niebezpieczeństwa grożącego Polsce Ententa przez usta powołanych swych mężów stanu zapewniła, że nie da Polsce upaść, że murem stać będzie za Polską, że zbyt wiele ofiar już poniosła, aby Polskę odbudować. — Czyniła to dlatego, że w systemie politycznym na wschodzie państwo polskie dla Ententy jest koniecznie potrzebne, szachując Niemców i nie dopuszczając do połączenia się Niemiec z Rosją, tych obu czynników, które dla cywilizacji zachodniej były wieczną groźbą.

Jeśli w ten sposób byt państwowy Polski znajduje w systemacie polityki państw przodujących w świecie należyte oparcie i podstawę, to jednak wielką byłoby pomyłką chcieć przypuszczać, że Polska znajdzie poparcie u tych mocarstw, poza powyżej zakreśloną linją interesów. Pamiętanie o tem uchroni nas w przyszłości od wielu rozczarowań.

* * *

Powyższe linje wytyczne polityki mocarstw sprzymierzonych względem Polski wystąpiły wyraziście i w innej kwestji, która w Spaa była ukrytem jądrem konferencji, a która żywo nas obchodziła. Wiadomo, że Niemcy do Spaa jechali z planem, aby Entencie obiecać złote góry i wogóle wszelkie akceptować żądane odszkodowanie, byleby tylko odwrócić niebezpieczeństwo plebiscytu na Górnym Śląsku i móc Górny Śląsk przyłączyć do Niemiec. Plan ten, będący w gruncie rzeczy szantażem politycznym, (skoro grozi niewypłacalnością, o ile przeciwna strona nie zgodzi się na pozostawienie w bezprawnem przywłaszczonego klejnotu), — plan ten radykalnie zawiódł. Ententa nie dopuściła nawet do dyskusji w tej sprawie, tak że Niemcy dziś uważają za swój wielki sukces, jaki potrafili uzyskać, powiększenie kontyngentu węgla śląskiego, a w ten sposób przynajmniej została wymówiona nazwa Górnego Śląska. Przekonaliśmy się, że tam gdzie w grę wchodzi rewindykacja niezaprzeczonych praw naszych do ziemi od strony niemieckiej, tam możemy być pewni pomocy Ententy. Jest to zresztą jasnem, bo w kwestji Górnego Śląska sprawiedliwość i słuszność idzie po tej samej linji co interes polityczny nasz zarówno jak Ententy. Chodzi tylko o to, aby ze strony polskiej nie było zaniechane nic, co tą słuszność naszej walki o Górny Śląsk uwypuklić może, a zarazem na dowód jak wielki interes mieć muszą państwa koalicyjne w tem, aby w walce o Górny Śląsk zwyciężyła idea sprawiedliwości dziejowej i słuszności, a nie przemoc i podstęp uosobiony w Prusach.

Reprezentacja Górnego Śląska na konferencji w Spaa w osobie Komisarza Korfantego starała się nie bez namacalnych wyników działać w tym kierunku. Zwłaszcza wydanie „Białej Księgi“, którą delegacja polska złożyła konferencji w Spaa w przedmiocie „pogwałcenia warunków traktatu pokojowego przez Niemców na Górnym Śląsku“ przyczyniło się do tego, że kwestja rozbrojenia została postawiona na pierwszym planie. Nasza „Biała Księga“ bowiem zawierała 45 poufnych dokumentów niemieckich i zdemaskowała cały ukryty militaryzm niemiecki, który zarówno tu na Śląsku jak i w Niemczech przygotowuje konspiracyjnie wojnę odwetową i połączenie z bolszewikami. Mieliśmy sposobność przed całym światem, na miejscu najbardziej miarodajnem wykazać, że militaryzm nie będzie zduszony, a Europa nie zazna błogosławieństw pokoju, dopóki Niemcom nie zostanie odcięta możność korzystania z Górnego Śląska, — i uczyniliśmy to z całą siłą.

* * *

Nad wyraz przykro się robi wobec rezultatu plebiscytu na Warmji i Mazurach, wprawdzie ani liczebnie ani rozmiarami terenu, ani siłą żywiołu polskiego, ani znaczeniem terytorjów plebiscytowych tamte okolice nie dorównywują Górnemu Śląskowi, — wprawdzie, że już oddawna mówiono u nas, że ospałość i braki organizacyjne ze strony polskiej, terror i podstęp po stronie niemieckiej niechybnie muszą sprowadzić to co nastąpiło, pomimo to jednak ból przejmuje na myśl, że żywioł polski nie znalazł w sobie dość odporności, aby zrzucić jarzmo wiekowej niewoli! Co za straszny los sobie teraz zgotowali ci nasi bracia, którzy w decydującej godzinie nie zdobyli się na śmiałość czynu, lecz ugięli się pod terrorem! Niechaj ten zastraszający wynik plebiscytu na Mazurach tu na Śląsku będzie dla nas groźnem przypomnieniem, że w walce z hydrą pruską nie dosyć mieć poza sobą słuszność sprawy, lecz trzeba wytężyć wszystkie siły i zmobilizować wszystkie rezerwy.

Więc budźcie ospałych, podwójcie energję wy wszyscy pracownicy dobrej naszej sprawy, bo wróg czuwa!!!

Błędne rozumowanie.

Jednym z ulubionych argumentów, których niemiecka agitacja używa dla odstraszenia ludności od Polski, jest opowiadanie o niezwykłej drożyźnie, która panuje w Polsce.

Zapewne, że po wojnie, która oderwała od warsztatów pracy miljony ludzi, musiała wszędzie nastać drożyzna, bo produkcja się zmniejszyła wskutek mniejszej liczby pracujących. To też zarówno w państwach zwycięskich jak w Anglji, Francji a nawet i w Ameryce wzmogła się w czasie wojny drożyzna i głośne są utyskiwania na nią. I w Polsce utyskiwań tych nie brak, bo człowiekowi, który za bułkę dawniej płacił dwa grosze, drogiem się wydaje, gdy dziś płacić musi pół marki. Zato drożyzna jest zjawiskiem powszechnem i żaden naród wolny nie jest od niej. Chodzi tylko o to, gdzie jest taniej, a gdzie drożej, i gdzie wogóle panuje głód, a gdzie można wszystkiego dostać choć za wysoką cenę. Pod tym względem żadnego niema porównania pomiędzy Polską a Niemcami.

Ile tylko wiadomości z Niemiec nadchodzi, wszystkie one świadczą, że położenie gospodarcze w Niemczech nie poprawia się, lecz pogarsza. Trzeba sobie tylko wyobrazić, że na państwie niemieckiem ciążą wszystkie długi z powodu długiego prowadzenia wojny i stumiljardowe odszkodowania wojenne, że Niemcy w handlu zagranicznym zupełnie zbankrutowani a zła polityka gospodarcza od czasu rewolucji niemieckiej doszczętnie ich zrujnowała. Złe następstwa tego wszystkiego zaczynają się już teraz ujawiać w przesileniu gospodarczem, które, jak Niemcy sami przyznają, grozi im doszczętną ruiną. Pojawiają się już coraz częściej w poszczególnych przedsiębiorstwach trudności finansowe, coraz większe ograniczenie produkcji i łącznie z tym masowe zwalnianie robotników. Smutny stan ekonomiczny państwa niemieckiego znajduje stały wyraz we wzrastającej liczbie bezrobotnych, oraz emigracji z Niemiec. W kwietniu 1920 roku we wydziale gospodarczym Zgromadzenia Narodowego rząd oświadczył, że liczba bezrobotnych wynosi 376 tysięcy ludzi, z którymi nie wiedziano co robić. Zebrania i wiece bezrobotnych są w Niemczech na porządku dziennym. Pracy dla nich niema i nie będzie. Jedno jest tylko wyjście — emigracja. Rząd niemiecki dobrze sobie z tego zdaje sprawę, i nawet już założył specjalny urząd emigracyjny. Łatwo sobie wyobrazić, jaki byłby los

Górnego Śląska, gdyby ta prowincja przyłączoną została do wygłodniałych Niemiec. Setki tysięcy bezrobotnych płynęłyby z głębi Niemiec tutaj wypierając po polsku mówiącą ludność. Każdy, kto zna cokolwiek pruskie metody, łatwo może sobie wyobrazić, jaki los czekałby ludność miejscową w razie przyłączenia tych obszarów do Niemiec. Górny Śląsk byłby dla nich swego rodzaju terenem osadniczym. Polska zaś nie upośledzałaby swych synów na korzyść innych. W Polsce dzieje się przeciwnie, kiedy nawet Polacy z bogatej Ameryki do kraju powracać zaczynają.

Inną ulubioną sztuczką niemieckich gazet jest przytaczanie cen rozmaitych towarów w Polsce dla wywołania wrażenia, że ceny te są wyższe od cen tychże towarów na Śląsku.

Oto jakie sprawozdanie rynkowe umieszczają z tryumfem niemieckie gazety w maju b. r. podane według niemieckiej łódzkiej gazety: kartofle 80 fen., brukiew 60 fen., kapusta 4 mk., jabłka w najlepszym gatunku 14 mk., funt śniętych szczupaków 30 mk., żywe karpie 32 mk. Sprawodawca widział długie szeregi wiejskich gospodyń na targu, które miały kosze pełne jaj — za mendel tj. 15 sztuk po 34 mk., masło — 108 mk. za kwartę (nieco mniej niż 1 litr), biały ser po 10 mk. za funt. Za kwartę mleka żądano na rynku 5 mk., za kwaśne mleko i maślankę 3 mk. za kwartę.

Przytoczywszy powyższe ceny niemieckie gazety myślą, że już przekonały wszystkich o tem, że po tamtej stronie granicy jest gorzej. Zapomniały jednak one naumyślnie zaznaczyć, że w Polsce ceny liczy się na marki polskie i że marka polska dziś wynosi 1/3 część niemieckiej. Chcąc więc ceny na prawdę porównać, należy obliczyć, ile też marek niemieckich kosztują wyliczone towary. A więc: kartofle 27 fen., brukiew 30 fen., kapusta 1,33 mk., najlepszy gatunek jabłek 4,85 mk., funt szczupaka 10 mk., funt karpia 10,65 mk., jajko 75 fen., kwarta masła 36 mk., ser 3,30 mk., kwarta słodkiego mleka 1,70 mk., kwarta kwaśnego i maślanki 1 mk.

Oto są ceny, jakie dziś na rynkach przemysłowego centrum jak Łódź są w użyciu. Oczywiście, że są to ceny wysokie, za to Polak w innych miejscowościach za kwartę mleka płacił nie 1,70 mk. lecz jedną markę. Ale sądzimy, Górnoślązak bardzo byłby zadowolony, gdyby tylko mógł kupować kartofle bez kartek po 27 fen. za funt, jajko po 75 fen., ser biały po 3,33 mk., lub kwartę mleka po 1,70 mk., nie mówiąc już o innych produktach.

W końcu trzeba i to uwzględnić, że Polska obecnie przechodzi największe trudności, bo do ostatniego wyssana została przez Niemców, a mimo to pod względem żywnościowym dziś jeszcze lepiej stoi niż Nimcy.

Wiadomości bieżące.

Nauczyciele agitujący przeciwko Polsce.

Stare Repty, (pow. tarnogórski). Nauczyciel główny Mann rozszerza gazety antypolskie, i kontroluje listonosza, który je rozdziela.(Agituje również nauczyciel Herzog.

Cielmice, (pow. pszczyński). Nauczyciel główny Merzel jest wrogiem Polaków. Nauczyciel Larysch niechce udzielać dzieciom nauki.

Wędrynia, (pow. oleski). Nauczyciel Goebel organizuje związki antypolskie.

Biskupice, (pow. zabrski). Na rzecz Niemiec agitują nauczyciele Lazarek, Ucherek i Walter.

Stolarzowice, (pow. tarnogórski). Nauczyciel Bejer jest znanym hakatystą.

Kokotek, (pow. lubliniecki). Na rzecz Niemiec agitują Pius Grosser, nauczyciel główny, nauczyciel Reimann znęca się nad dziećmi polskiemi podczas nauki języka polskiego, aby je zniechęcić do uczęszczania na nią.

Kościeliska, (pow. oleski). Nauczyciel Grener zohydza Polskę.

Ropczowice, (powiat pszczyński). Schmidt.

Nowy Bieruń, (pow. pszczyński). Główny nauczyciel Szczutza.

Hołdunów, (pow. pszczyński). Rektor Dresser.

Odmęt, (pow. strzelecki). Bekierz podjudza Niemców przeciwko Polaków.

Lężec, (pow. kozielski). Kloske.

Wróblin, (pow. prądnicki). Nauczyciel Nowak upośledza Polaków przy podziale drzewa fiskalnego.

Rzepce, (pow. prądnicki). Nauczyciel Kosmala agituje chodząc od domu do domu.

Szymiszów, (pow. strzelecki). Morawitzki.

Oręba, (pow. strzelecki). Nauczyciel Kowallik agituje podczas nauki i rozdziela pisma agitacyjne („Dzwon" i „Schwarzer Adler").

Bojówki.

Karb, (pow. bytomski). Nadwachmistrz Kurpierz wraz z kilku członkami Sicherheitswehry odgrażał się przed domem p. Paula i wystrzelił w stronę domu.

Bobrek, (pow. bytomski). Bojówka Schwarze Burg liczy około 100 członków na czele stoi Riemer, komisarz policyjny Resch, wachmistrz policyjny Warwas.

Wodzisław, (pow. rybnicki). Do dworu p. Friedländera przybyło z za linji demarkacyjnej 25 chłopa.

Księża.

Powiat pszczyński. Ks. prob. Pieksa, wielki polakożerca, stara się usunąć organistę Filaka. Ks. P. gościł u siebie niejakiego Maxa Scharf, przybyłego z grencszutzu, agitatora niemieckiego, który wyposażony jest w wielkie środki pieniężne.

Tajne zebrania.

Łagiewniki, (pow. bytomski). Elementa wrogie Polakom schodzą się w nocy w browarze Langiego.

Mikulczyce, (pow. tarnogórski). Nauczyciele tutejsi odbywają pod pozorem „wieczorków muzycznych" tajne zebrania antypolskie; szczególnie gorliwy jest księgarz Kaczmarczyk.

Reichswehr.

Rybnik. Syn głównego nauczyciela Henke przybył z Reichswehry na urlop i agituje.

Agenci i agitatorzy niemieccy.

Kopalnia Hohenzollern, (pow. bytomski). Niejaki Eduard Drescher z Niemiec agituje przeciw Polsce.

Rozbark, (powiat bytomski). Lesiok Franciszek wyzywa Francuzów i Polaków. Oświadczył, że ma broń palną.

Bytom. Przy ul. Donnersmarcka nr. 2 mieszka niejaki Kempa, wrogo usposobiony wobec Polaków i Francuzów.

Wielkie Łagiewniki, (pow. lubliniecki). Szymon Witt jest niemieckim agitatorem. Teroryzuje otoczenie swoje, mianowicie ojca, by odwieść ich od polskości.

Kamienica, (pow. lubliniecki). Słota, dezerter z armji Hallera, obecnie jest na żołdzie niemieckim.

Radlin, (pow. rybnicki). Adolf Gawron, policjant i Strokacz Wiktor oczerniają Polaków.

Brynica, (pow. opolski). Płatni agenci są: Lubawa Franciszek, Koza Paweł, agitatorzy Patszik Wincenty, Pogrzeba Piotr i Ganobis.

Borycz, (pow. strzelecki). Robotnicy Hagen, Handel, Sklorz i leśniczy Parpath chcieli rozbić zebranie Tow. św. Jacka.

Podborzany, (pow. strzelecki). Hecke, leśniczy.

Kadłub, (pow. strzelecki). Anderwald Paweł, gospodarz.

Strzelce. Rothkegel, urzędnik kasy chorych.

Izbidzko, (pow. strzelecki). Kozioł, listonosz.

Drukowano jako manuskrypt, dla użytku wewnętrzego organizacji plebiscytowej polskiej. — Czcionkami Karola Miarki w Mikołowie.